

Utopia czy dystopia



Utopię rozpoznaje się jak wiadomo po tym, że twórcy utopii **nigdy nie widzą siebie w roli członka** idealnego ich zdaniem społeczeństwa. **Rządzący zawsze przypisują sobie szczególne prawa** natomiast rządzeni lubią wierzyć, że jest wprost przeciwnie. Do takich egalitarnych mitów należą opowieści, że w czasie II Wojny światowej królowa brytyjska kąpała się w wannie napełnionej tylko do połowy wodą, Lenin w Pałacu Zimowym jadał tylko kaprowy, a mały Bolek Bierut przez tydzień nosił sąsiadce wodę żeby za zarobione pieniądze kupić jajeczko dla chorej na gruźlicę siostrzyczki.

Termin „utopia” powstał dzięki napisaniu przez Tomasza Morusa w 1516 roku książki przedstawiającej idealny jego zdaniem system społeczny.

Według Morusa źródłem wszelkiego zła jest bogactwo. Własność prywatna i pieniądz nie powinny istnieć (skąd my to znamy?) Każdy mieszkaniowiec Utopii musi zajmować się rolnictwem pracując przez 6 godzin dziennie. Wszyscy powinni mieć takie same ubranie. Obowiązuje tolerancja religijna lecz ateizm jest zabroniony, a fanatyzm religijny grozi deportacją. Wprawdzie władza w Utopii jest wybierana, lecz trudno ją nazwać demokratyczną. Na szczycie hierarchii władzy wybieranej (etapami, pośrednio) stoi książę. Nie wiem czy Morus widział siebie właśnie w tej roli, lecz doświadczenia z realizowaniem podobnych utopii, które okazały się w praktyce zbrodniczymi totalitaryzmami uczą, że prawa utopii nigdy nie obowiązują wszystkich.

Pol Pot nie pracował na roli choć zmuszał do tego intelektualistów, a wprawdzie Mao nosił drelichowy mundurak lecz używał życia przy powszechnej nędzy, w której wegetowali jego poddani.

Innym utopijnym projektem wspólnoty równych i wolnych ludzi zarządzającej własnym miastem był falanster stworzony w pierwszej połowie XIX wieku przez socjalistę Charlesa Fouriera.

Idea Fouriera znalazła swoje odbicie w projekcie „Familister” w Guise we Francji, którego autorem i realizatorem był Jean-Baptiste André Godin. Familister założony w 1859 roku działał aż do wybuchu II Wojny Światowej. Był to budynek przeznaczony dla pracowników fabryki Godina. W budynku były sale jadalne, żłobki, przedszkola, szkoły, pralnie, łaźnie, biblioteki i teatr. Każda rodzina w odróżnieniu od falansteru miała tutaj własne mieszkanie.

Jednak Godin realizował swoje fantasmagorie za własne pieniądze, a do mieszkania w familisterze nikogo nie zmuszał. Przymus ekonomiczny należy odróżniać od zwykłej przemocy za pomocą której były wcielane w życie choćby idee Marksa. Były wcielane kolbą karabinu jak to raczył określić filozof Kroński. [muszę dodać cytaty „My sowieckimi kolbami nauczymy ludzi w tym kraju myśleć racjonalnie bez alienacji” (T. Kroński do Cz. Miłosza, 7 grudnia 1948, md]

Bo jak uczy historia każda utopia może być realizowana tylko pod przymusem i każda jej realizacja staje się totalitaryzmem. Przede wszystkim dlatego, że utopia nie zaspakaja prawdziwych potrzeb ludzkich, lecz realizuje cele wydumane przez jej twórcę i to według zasad, którym ten twórca sam nie chciałby podlegać.

Trudno uwierzyć, że po doświadczeniach zbrodniczych dwudziestowiecznych totalitaryzmów ktokolwiek chciałby powtarzać podobne próby. A jednak dobrze widać jak kiełkuje

nowy totalitaryzm.

29 września 2021 r. Komisja Europejska w ramach programu „Horyzont Europa” uruchomiła pięć projektów, które z założenia mają poprawić jakość życia mieszkańców miast. Jeden z nich dotyczy stworzenia do końca obecnej dekady neutralnych dla klimatu „inteligentnych miast”. W kwietniu 2022 r. wybrano do eksperymentalnego programu 100 miast z całej Europy i kilka spoza niej. Z Polski wybrane zostały: Kraków, Warszawa, Łódź, Rzeszów i Wrocław. Pomiedzy włodarzami miast a mieszkańcami zostaną zawarte „kontrakty klimatyczne”.

Do 2023 r. wybrane aglomeracje mają położyć podwaliny pod realizację planów pełnej dekarbonizacji, na co przeznaczono 1,9 mld euro z unijnych środków. Jednym z głównych założeń projektu jest urzeczywistnienie idei „miasta 15-minutowego”, którego mieszkańcy mają zaspakajać wszystkie potrzeby życiowe w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca zamieszkania. „15-minutowe miasta” są tworzone poprzez usuwanie miejsc parkingowych, mnożenie barier dla kierowców i zmuszanie ich poprzez wysokie opłaty do rezygnacji z posiadania samochodów. Należy nakłonić obywateli do chodzenia pieszo, jazdy na rowerze albo hulajnogami, ewentualnie wynajmowanymi samochodami elektrycznymi.

Dzielnice mają być maksymalnie zróżnicowane – etnicznie, pod względem dochodów, czy też orientacji seksualnej, a ludzie stłoczeni na małej powierzchni, aby wchodzili w interakcje i się integrowali. Nakłanianie do integracji będzie się odbywać przez wysiedlanie ze śródmieść ludzi mniej zamożnych, lub zmuszanie ich do wspólnego zamieszkiwania z obcymi osobami (co-living).

Ludzie mają wzajemnie się obserwować i oddziaływać na swoje zachowanie. Pomogą w tym systemy monitoringu „inteligentnych miast”. To przygotowanie do wdrożenia systemu „kredytu społecznego”, jaki wdrożono już w Chinach, gdzie pożądane przez władze zachowanie jest nagradzane, a niepożądane

karane.

„Miasta 15-minutowe” nawiązują do idei „jednostek sąsiedzkich” opracowanej przez amerykańskiego planistę Clarence’a Perry’ego. W Paryżu burmistrz Anne Hidalgo poprzez program ***La Ville Du Quart d’Heure*** chce sprawić, by stolica Francji do 2030 r stała się zero-emisyjna. W Sztokholmie w 2020 r. też rozpoczęto realizację podobnego pilotażowego projektu.

Nie ma się co pocieszać, że brednie wypisywane przez europejskich propagatorów zielonego ładu (który dla ludzi stanie się zielonym piekłem) nigdy nie zostaną zrealizowane i że opis „miast 15 minutowych” to właściwie dystopia, a nie utopia, czyli literacka fantazja mająca na celu zwrócenie uwagi społeczeństwa na grożące mu niebezpieczeństwa. Na przykład płacenie zegarkiem czy telefonem jest pierwszym krokiem do odebrania obywatelom możliwość dysponowania własnymi dochodami. Od tego już tylko jeden krok do karania ich jak w Chinach zablokowaniem konta. Przymusową integrację we wspólnym mieszkaniu przećwiczyli najstarsi z nas za czasów realnego socjalizmu.

[Izabela Brodacka](#)